

# Kuryer Poznański.

No. 210.

Redaktor odpowiedzialny.

Wtorek, 14 września 1875.

Nikazy Gruszczyński.

Rok IV

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłać kwartalną wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiadającego portoryum. — Biura redakcyjne przy ulicy Byczerskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Łwowie F. H. R. K. B. W. Oglaszający przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mozzę w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamieniu (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Laussanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Davids & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Haas, Laitte, Ballier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 agr. 6 fen., reklam 3 agr. Długość ogłoszeń na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 14 września.

W gazetach dzisiejszych ogromna próżnia. Prasa niemiecka zajęta przeważnie uroczystościami wojskowymi na Śląsku i świetnym przyjęciem, jakiego cesarz Wilhelm, otoczony wspaniałym orszakami książąt krw., pomiędzy którymi znajdują się jeden arcyksiążę austriacki, jeden książę angielski, jeden portugalski i jeden egipski, od wszystkich warstw ludności śląskiej doznaje.

Z Hercegowiny i Bośni nie mamy dziś żadnych nowin prócz telegramu, podanego już wczoraj, o wyjeździe konsulów zagranicznych w głąb zrozkoszowanego kraju w celach pacyfikacyjnych.

Z Włoch donoszą o uroczystości odkrycia w 400 rocznicę urodzin Michała Anioła pomnika nagrobkowego we Florencji, na którą, korzystając ze sposobności, wysłali Niemcy swych reprezentantów, by zdokumentować przyjaźń, jaka oba narody rzekomo łączy. Dr. Florke z Wajmaru złożył w imieniu uczonych niemieckich srebrny wieniec na grobie wielkiego włoskiego malarza, rzeźbiarza i poety, profesor Lützw z Frankfurtu n. M. ozdobił jego grobowiec podarkami od „akademii niemieckich”, wreszcie odczytano adres wiedeńskich artystów. Tak z uroczystości naukowej zrobiono demonstracyę polityczną.

Najważniejszą szczerze względnie wiadomością dzisiejszą są szczegóły pierwszego za rządów Alfonsa XII przesilenia gabinetowego w Madrycie. Okazuje się, że trzech umiarkowanych członków przelężego ministerstwa stanowiąc się oświadczyło przeciw zastósowaniu głosowania powszechnego przy wyborach do Kortezów, jakkolwiek przez gabinetu p. Canovas przemawiał za koniecznością ścisłego obserwowania przepisów konstytucji i wykazywał, że dopiero zebrany Kortezom przyszłością będzie moc zmieniania praw istniejących. Wskutek tej niezgodności zapatrywani podało się trzech wspomnianych ministrów do dymisji a król polecił p. Canovas utworzenie nowego gabinetu. Ten przecież wymówił się, iż nie może, przewodnicząc dotąd ministerstwu wynikłemu z kompromisu rozmaitych stronnictw, stanąć obecnie na czele gabinetu, w którym tylko jedna partya zasiadać będzie. To zniewoliło króla Alfonsa do powierzenia steru nowego rządu jenerałowi Jovellar, który z góry przyrzeka w swęj odezwie, iż wszelkich użyje środków, by jak najszybciej stłumić wojnę domową. Kortezy mają być zwołane celem uchwalenia nowej konstytucji. — Nowy minister spraw zagranicznych, Casa Valencia, oczekiwany był wczoraj wieczorem z Paryża w Madrycie. — Martinez Campos wkroczył do Barcelony.

Zebrań przedwyborcze w Kowalewie odbyło się wedle doniesienia Gazety Toruńskiej dnia 12 b. m. przy dość licznym udziale publiczności; było na niem około 200 mieszczan i wieśniaków; obywatelstwo okoliczne nie dopisało tym razem. Poseł chojnicki pan Donimirski zdawał sprawę z czynności koła polskiego w parlamencie niemieckim, przy czem głównie zwrócił uwagę na to, że posłowie polscy nie ograniczają się jedynie na protestowaniu, jak im to zarzucają Niemcy. Następnie przemówił kandydat do krze-

śla p. Sezaniecki, wyłuszczając obrzernie, jak pojmuje obowiązki, wynikające z mandatu poselskiego.

Pan Leon Czarlinski kilkoma wskazówkami, jak się wyborcy zachowywać mają przy wyborach, zakończył posiedzenie.

Jak donoszą do Dziennika Poznańskiego, zdawać będzie ksiądz dr. Jażdżewski dnia 5 października w Krotoszynie sprawę z czynności poselskich.

Na wiecu w Kórniku, zwołanym w sprawie wyborów do zarządu majątku kościelnego przez panów dr. Celichowskiego i L. Tulewicz, na który się zebrało przeszło 200 uczestników, objaśnił najprzód pan Tulewicz prawo o zarządzie majątku kościelnego, a następnie wybrano dla parafii kórnickiej i bnińskiej kandydatów do dozoru kościelnego i reprezentacji parafialnej. W końcu ujęto następującą rezolucyę:

Zgromadzeni na dzisiejszym wiecu parafianie kórnicki i bniński oświadczają, iż na podstawie przyzwolenia władzy duchownej uważają za rzecz korzystną i pożądaną wziąć czynny udział w administracyi majątku kościelnego stósownie do prawa z dnia 20 czerwca r. b. jako też w wyborach do zarządu kościelnego i rady gminnej. Na wniosek p. Tulewicz poparty przez pp. Samyła, Jana Majchrzyckiego i innych, zapada następująca uchwała: „Wice dzisiejszy przyjmuje jednomyślnie kandydatów proponowanych przez przewodniczącego i komisyje i oświadcza gotowość zgodnego głosowania na tychże kandydatów i do wywarcia wpływu w tym kierunku na nieobecnych.”

Z wczorajszej Posn. Ztg dowiadujemy się, że prokurator policyjny wniósł o ukaranie odpowiedzialnego Redaktora naszego pisma pana Nikazego Gruszczyńskiego za to, jakoby nie kazał wydrukować w Kuryerze na żądanie tutejszego sądu powiatowego wyroku, skazującego pana Żbrawskiego za obrazę księcia Bismarcka na karę więzienia. Wiadomość ta, jak się dowiadujemy, jest prawdziwą, dla nas jednakże nie zrozumiałą, gdyż wyrok ów wydrukowany jest, stósownie do życzenia sądu w Nr. 190 naszego pisma z dnia 20 sierpnia na stronie 2 w łamie drugim pod rubryką doniesień urzędowych, o czem już p. prokuratora zawiadomiliśmy.

Posn. Ztg ciekawa bardzo dowiedzieć się o krokach, które ks. Dziekan Kessler poczynił w sprawie osobnego dozoru dla kościoła franciszkańskiego. Owoż możemy ciekawość tę zaspokoić choć częściowo, wedle autentycznej, łaskawie nam nadesłanej informacyi. W połączeniu z członkami kolegium kościelnego, będącymi dotychczas naturalnymi i prawnymi reprezentantami sukursalnego kościoła katolików niemieckich miasta Poznania, starał się ksiądz Dziekan Kessler w przydłuższym podaniu wykazać, najprzód samodzielność tegoż kościoła sukursalnego a powtóre prawo do samodzielnego zarządu jego majątkiem na mocy instrukcyi królewskiego patronatu z 19 lutego 1838 r., wydanej dla kolegium kościelnego i na mocy dokumentu erekcyjnego i ordynacyjnego wydanego przez ś. p. ks. Arcybiskupa Dunina 29 grudnia 1833 r. Podanie to przesłał ks. dziekan Kessler na ręce tutejszego król. vice-pre-

zesa, któremu wykonanie prawa z 20 czerwca rb. jest powierzone za prośbą, aby rzecz tę raz jeszcze zbadać i wybór osobnego dozoru dla kościoła franciszkańskiego rozporządzić zechciał. Gdyby zaś rzecz ta nie zależała od p. vice-prezesa, natenczas prosi kolegium kościelne aby p. vice-prezes sprawę tę do wyższych władz przesłać i poprzeć ją zechciał.

W ostatnim numerze Dziennika Poznańskiego znajdujemy dobry artykuł o zamianieniu szkół katolickich na mieszane i przytaczamy drugą jego połowę, która brzmi jak następująco:

Artykuł 24 konstytucyi pruskiej zastrzega wyraźnie, że przy urządzaniu szkół ludowych mają być uwzględniane stósunki konfesyjne. Przez to postanowienie jak i przez łączące się z niem następne, że „odnośne stowarzyszenia religijne kierują (leiten) naukę religii w szkole ludowej”, ustanowiono jako zasadnicze prawo pospolitie w państwie, że szkoły ludowe nie mogą być pozbawione nauki religii.

Pruska ustawa konstytucyjna wychodzi bowiem z tej zasady, że szkoła ludowa nie jest własnością i środkiem państwa, lecz tylko zastępczynią, pomocniczą i dopełniczką rodziny, a ztąd z tem się rachować winna, co jest treścią życia rodzinnego, co się w niej wyrobiło jako przekonanie, dążność i podstawa pojęć i objawów myśli i czynów człowieka. Do tego zalicza się życie religijne, objawiające się w formach przez wyznanie i jego zakonowe prawdy zagraniczyne. — Ustawa konstytucyjna uznaje i uznaje dotąd pozostawienie nauki i nastroju religijnego szkółom ludowym za konieczne prawo rodziny, za zagwarantowaną swobodę konstytucyjną obywatela w państwie, za przyrodzone prawo człowieka a wreszcie za warunek porządku publicznego i pomysłności całego państwa.

Takie zasady wypowiedziano w komisjach i w pełnych Izbach sejmiku pruskiego w czasie obrad nad pruską ustawą konstytucyjną, spisano je w motywach rządowych i w referatach komisji sejmowych, a wreszcie wyraził je ponownie i z pochwałą godną ścisłością ówczesny pruski minister oświecenia Laddenberg jako zasady rządu, jako treść dawniejszego i nadal pozostawionego ustawodawstwa pruskiego, jako konieczną wymogę odpowiedzialności rozsądkowi, obyczajom ludności i zasadom sprawiedliwości, oraz potrzebom każdego społeczeństwa.

Po dowody odsłamy do druków sejmowych z roku 1848—1850, a w szczególności do trzeciego tomu „Sprawozdań stenograficznych II Izby pruskiej i odośnych materjalów.”

Tam też znajduje się i ciekawy a bardzo gruntowny wywód ministra o duchu dzisiejszego ustawodawstwa pruskiego odnośnie do szkół asymultacyjnych, z którego zasługuje tu na uwagę ustep tak odniejący, przytoczony zresztą i u Rönnege (Staatsrecht) w tomie I, części II, str. 532 jako adnotacya 3:

Rozkazy gabinetowe z dnia 4 października 1821 roku i 23 marca 1829 roku uznają urządzenie szkół asymultacyjnych za nieprzydatne i stanowią, że mogą one stanowić tylko wyjątek, gdy albo bieda do tego zmusza, albo, gdy połączenie jest dziełem dobrowolnego ujedynienia się gmin, dobrze pouczonych i radą zasłanych przez duchowieństwo, i gdy się to dzieje za przyzwoleniem władzy świeckiej i duchownej. Zademnu wyznaniu przeto nie należy narzucać połączenia się z drugim dla wyrobienia szkoły asymultacyjnej, tam tylko do tego przystępować można, gdzie brak dostatecznych fundusów przeszkadza utrzymaniu oddzielnych szkół wyznaniowych, jeżeli członkowie gmin obu konfesyi na to przyzwalają.

Taka jest do dziś treść obowiązującego ustawodawstwa w Prusach i na tem też opierać się winny gminy nasze, ile razy bronić im przypadnie katolickiego charakteru szkół elementarnych. Dla szkół już istniejących z ustalonym i zatwierdzonym charakterem konfesyjnym nie ma przepisów prawnych, któreby co innego stanowiły. Wypływa z tego zatem, że katolickie szkoły elementarne mogą tylko tam zmienić ten swój charakter

wyznaniowy i zamienione być na mieszane czyli asymultane, gdzie nie ma fundusów na utrzymanie nauczyciela lub nauczycieli osobnych i opędzenie wydatków szkolnych; ależ i tam w tym tylko razie, jeżeli się na to członkowie gminy szkolnej zgoda i wyraźnie dadzą zezwolenie.

Tak więc stanęliśmy przy najważniejszym na teraz punkcie tej kwestyi.

Katolickie gminy szkolne stawają teraz bardzo często wobec ceraz to natarczywiej powtarzanych żądań, bądź ludności innego wyznania, bądź też urzędników z własnego zapoczątkowania działających, albo wreszcie wobec propozycyi władz nad szkołą przełożonych.

Gdy chodziż zatem o to, co zrobić, ażeby szkoła charakteru swego konfesyjnego nie utraciła, natenczas wskazujejmy na to, co się rzekło wyżej, a w praktykę dajemy tych w krótkie słowa ujętych rad.

1. Dozory szkolne winny przestrzegać, aby nie ustanowiono przy szkole katolickiej nauczyciela innego wyznania. Gdzie szkoła ma patrona, tam i temu głos decydujący w tym przysługuje;

2. w razie odezwania się z którejś strony z propozycyą lub żądaniem, aby szkołę katolicką zamienić na mieszaną, wykazać należy, że nie ma tego potrzeby, gdyż jest fundusz lub możność utrzymania jej siłami katolickiej ludności, a nado nie ma na to zgody, owszem jest protest ze strony całej gminy szkolnej; — protest taki wyrazić zaraz oświadczeniem: „żądamy, aby szkoła była, jaką jest, a nie pozwalamy na zamianę jej na mieszaną.”

Takie środki prawne dają gminom do ręki ustawodawstwo pruskie i takie są legalne środki naszej obrony. Rzecz jasna i prosta, nie wymagająca więcej prócz zgody, odwagi cywilnej i nieustannej baczości.

## Pan v. Kirchmann o prawach majowych.

Z licznych zastępcy „liberałów” niemieckich, którzy z taką skwapliwością uchwalili w niemieckich ciałach parlamentarnych prawa, ograniczające swobodę Kościoła katolickiego w Niemczech, przedewszystkiem zaś w Prusach, znalazł się przy najmniej jeden, który gorliwości kolegów swych w tworzeniu nowych praw, wrogich Kościołowi, nie pochwała, przeciwnie, podnosząc zasługi Kościoła katolickiego około społeczeństwa ludzkiego, objawia życzenie, żeby uchwalony już praw, tak zwanych „majowych” nie stósowano z surowością. Tym rzadkim w naszych czasach człowiekiem jest pan F. H. v. Kirchmann, członek pruskiej izby poselskiej i parlamentu niemieckiego, dawniej szty wiceprezes sądu apelacyjnego w Opolu, który z powodu wolności swych pojęć, jakie już w pruskim Zgromadzeniu narodowem w roku 1848 objawił, długi czas był prześladowany, a dziś, jakkolwiek jeden z przywódców stronnictwa, tak zwanego „postępowego”, stronnictwa, które wspólnie z frakcyą narodowo-liberalną przeciwko nieprzedawnionym prawom Kościoła katolickiego wystąpiło, miał odwagę potępić zasady swych kolegów i oddać swój głos tak, jak mu sumienie nakazywało, w skutek czego ściągano na siebie niechęć całej niemieckiej tłuszczy liberalnej. Zasady, jakimi w kwestyi liberalnej kieruje się, wyłuszczył pan v. Kirchmann w broszurze pod napisem „Der Culturkampf in Preussen und seine Bedenken,” o której swego czasu wspomnieliśmy. Broszura ta doczekała się już trzeciego wydania. Jakkolwiek nie na wszystkie wywody autora, jako protestanta, godzić się możemy, to jednakże zdaje nam się, że całość zasługuje na obszerniejszą wzmiankę.

Pan v. Kirchmann zaczyna rzecz swą wy-

## Kuryer literacki.

Bezeństwo kapłańskie w Kościele katolickim przez X. Jana Chryzostoma Janiszewskiego. Biskupa Eleuzińskiego, sufragana Pozn., prelata domowego Jego Świątobliwości, Oficyna i kanonika Metrop. Pozn. Część II. Gniezno, nakładem J. B. Lengiego 1875.

W I części dzieła swego, które dostojny autor wydał przed piętnastu laty, opowiadając dzieje ustawy kościelnej bezeństwa kapłańskiego, przywiódł jeden szczegół z żywota żarliwego jej obrońcy, biskupa weroneńskiego Ratheryusza, co dziwnie się stósuje do niniejszej pracy i do osoby naszego pisarza — Biskupa.

„Biskup Ratheryusz podczas kiedy w Pawii w więzieniu siedział, napisał obszerne dzieło w sześciu księgach, które księga boju nazwał, bo miało właśnie do boju powołać. Podziwiano już wtenczas jego szczęśliwą pamięć, że bez żadnych nankowych zasobów i źródeł tyle rzeczy z pisma św., Ojców św., z świeckich nawet autorów, które przytacza, mógł spamiętać. Napisał je częścią dla własnej pociechy, dla skrócenia i ulgi samotności i cierpienia, częścią dla nauki drugich.”

Wszak to wszystko żywcem to samo: i nasz pisarz podobnie biskupem w więzieniu, i pisze dla własnej pociechy, dla skrócenia długich chwil więziennych, ale przedewszystkiem też dla nauki drugich; w jego dziele nie mniej podziwiać nam szczę-

śliwą pamięć, a nado świeżość umysłu, trafność i jedność pomysłów, a dobitność słowa; a całe to dzieło słusznie nazwać się może księgą boju, bo utwierdzając w duchownych przekonaniu o świętości tej ustawy kościelnej bezeństwa, do wieczności i wyrozumowanego posłuszeństwa dla niej, powołuje oraz skutecznie do wytrwania pod sztandarem Kościoła w czasie rozgrywanej się walki o jego byt lub niebyt. Kiedy poeta wołał w chorobliwym nieco natchnieniu: „zginie me pieśni, wstanie czyny moje”, to nasz pisarz może słusznie wskazać na to dzieło swe jako na słowo, które jest oraz czynem, w całym znaczeniu tego słowa, czynem powołującym drugich do czynu.

Idealna ustawa Kościoła bezeństwa kapłańskiego wypłynęła wprost z ducha chrześcijaństwa. „Zaiste skoro czystość i dziewiczość jest kwiatem energii i potęgi ducha ewangelii św., czyjeż tedy skronie ma przedewszystkiem zdobyć, jeśli nie kapłana, jeśli nie tego, który jest powołany na głosiciela i krzewiciela ewangelii św. Przewodniczenie tu ze strony kapłanów było koniecznością z ducha chrystyanizmu.”

Świętości tej ustawy nie zdolen zrozumieć, kto w chrześcijaństwie widzi jedynie doktrynę sposobną do ukształtowania pomyslnego socyalnych stósunków człowieka na ziemi; i kto w chrześcijaństwie nie uznaje głównie i najważniejszej jego strony, porządku nadprzyrodzonego, który jest powiązaniem ziemi z niebem, człowieka z Bogiem; kto mianowicie nad poziom materyjalnych potrzeb

i rozkoszy nie zdolen się wznieść, nie zna i nie rozumie ideału wyższego, jakie podaje chrześcijaństwo.

„Czystość i powściągliwość od kolebki chrześcijaństwa przywiązana była do kapłaństwa. To utworzył przykład Chrystusa Pana i Apostołów, to zdziałał Duch św. na apostołów zesłany, to sprawiły oświecone tym duchem umysły i zagrzane tym św. ogniem serca chrześcijańskie. Odkąd poziome umysły i woczesności zatopione serca straciły istotne i rzeczywiste pojęcie o kapłaństwie chrześcijańskim i do prawdziwego ideału świętego wznieść się nie zdołały, odtaś stały się także przymioty, własności, jakich się duch religii chrześcijańskiej od kapłanów domagał, całkiem niezrozumiałe, niepojęte. Ustawa bezeństwa, która na moralnej wartości, czystości i powściągliwości spoczywa, nosi na sobie tak wydatne piętno ducha chrześcijańskiego, iż wszyscy ci, którzy go ani w umysle, ani w sercu nie mają, z trudnością ją tylko pojąć i zrozumieć mogą. Jednemu antichrześcijańskie zasady filozoficzne, a drugiemu żądło ciała zaciemniają umysł i krepują wół a tak przeszkadzają bezstronnemu zbadaniu i osiągnięciu prawdy; a mało jest takich, którzy w dobrej wierze i zyczliwej dla Kościoła myśli błądzą i złą mu dają radę.”

Przytaczamy, co autor mówi o doktrynach, które w nauce i w życiu dzisiaj górują, a zażartym są wrogiem chrześcijańskiego ducha i wszystkiego, co się z ducha rodzi, narodziło, a więc i bezeństwa kapłańskiego. Czynimy to dla tego, że tu w kilku rysach ujęta fizyognomija dzisiejszego społeczeństwa w swęj połowie niewiernej.

Czystość, powściągliwość przyjęta i zachowana dla królestwa bożego, jest tak delikatnym owocem wiary, życia i uczuć chrześcijańskich, iż trzeba wpiąć ich ducha zgiębić i bliżej poznać, nim się zdoła jej wartość

i zbudowaną na niej ustawę bezeństwa kapłańskiego ocenić. Im bardziej się przeto człowiek oddali od zasad, praw, wyobrażeń i uczuć chrześcijańskich, tem trudniej przychodzi mu zrozumieć to, co duch chrześcijański utworzył i wydał. Kto utracił wiarę, albo jej nigdy nie miał w objawione prawdy chrześcijańskie, w Boga w Trójcy św. jedynego, w jednorodzonego Syna bożego Jezusa Chrystusa, w nieśmiertelność duszy, nagrodę i karę w przyszłym życiu itd. i przyswoił sobie w to miejsce szumno brzmiące idee metafizyczne Schellinga, Hegla czy dawniejszych filozofów wręcz objawieniu przeciwne; kto z tego stanowiska metafizycznego zapatrując się na świat rzeczywisty i lokiem tych wyobrażeń mierzące, w nim znajduje początek i koniec człowieka; na ziemię, która mu jest zarazem niebem, która go wydała i znów pochłonie; absolutne państwo, które mu jest Bogiem, wynagradza i karze; na historya, która mu jest ostatecznym sądem i może go uniesmiertelnic i policzyć do grona swoich świętych Wolterów i Hegłów, Napoleónów i Fryderyków, Rotszyldów, Bleichroederów itp.; kto z tego stanowiska świat cały pojmuje i ocenia, a co po za nim jest urojeniem i zabobonem być mieni, i stósownie do tych zapatrywani, jak przytoczyć należy, życie swe urządzi: jakie może pojąć i zrozumieć ten święty ogień miłości, jakim uświęcona dusza pała ku Zbawicielowi swojemu, tej miłości, która dla Niego wszystko, co tylko świat ma i mieć może, niesie w ofierze, a zatem siebie samę, mienie, wola, czystość, w nadziei oglądania Go na wieki? Najpospolitszych, najwzajemniejszych środków uświęcenia naszego umyłu taki nie jest zdolen zrozumieć; coż dopiero rady ewangeliczne. Wszystko w takim umysle musi wydawać się przesędem, zabobonem, wymysłem odpowiednim do utrzymania ludu w ciem-

kazaniem, że wolność religijna w Prusach już dawno przed wprowadzeniem konstytucji istniała i że, jeżeli niektóre paragrafy Powszechnego Prawa Krajo-  
owego sześciny ją, to paragrafy te w życiu albo wcale, albo też z wszelką łagodnością przeprowadzane były. Konstytucja zaś w artykułach 12 i 15 do 18, obecnie zniesionych, orzekła samodzielnej administracji dla Kościoła katolickiego, przynależną mu posiadanie wszelkich funduszy, przeznaczonych na cele duchowne, szkolne i dobroczynne. Nie było też bynajmniej potrzeby znosić otych swobód Kościoła, bo jeżeli książę Bismarck w pruskiej izbie poselskiej oświadczył, że powodem do uszczuplenia swobód Kościoła katolickiego jest ogłoszenie nieomyślności Papieża przez Sobór Watykański, to powód podobny jest niczem niezasadniony. Tak doświadczony bowiem mąż stanu, jakim jest książę Bismarck, powinien wiedzieć, że ta nieomyślność w Kościele już od najdawniejszych czasów istniała; organem jej był dotąd Sobór powszechny w połączeniu z Papieżem; wielu jednakże już wtedy wierzyło w osobistą nieomyślność Papieża w rzeczach wiary i obyczajów, tak, że Sobór Watykański w roku 1870 pod tym względem nic a nic nowego nie orzekł. „Dopóki zatem“ — powiada autor dosłownie — „Papież dotychczasowych ustaw kościelnych i dotychczasowych praw Biskupów rzeczywiście nie zmieni, dopyty dziśjsze ustawy Kościoła katolickiego pozostają takimi samymi, jakimi były dawno, jakie przed wiekami państwo uważało i znosiło... Jeżeli zaś w ustawach Kościoła cośkolwiek się zmieniło, to zmiana ta nie wychodziła nigdy od władzy kościelnej, lecz od rządów. Również i w Niemczech a mianowicie w Prusach nie Papież nie zmienił od roku 1870 w ustawach kościelnych, tak jak je postanowiło prawo kanoniczne, a jeżeli w encyklikach swych kiedykolwiek nieprzyjaźnie wystąpił przeciwko państwu pruskiemu lub cesarstwu niemieckiemu, to czynił to w obronie zmienionych przez to państwo ustaw kościelnych. „Papież zawsze tylko potępiał nowe prawa kościelne, lecz w niczem nie zmienił ustaw kościelnych a przede wszystkim nie uszczuplił praw, Biskupom przysługujących.“

Tak samo niezasadnionym jest zarzut, czyniony Biskupom niemieckim, z powodu, że się poddali uchwale Soboru, pomimo, że początkowo przeciwko niej się oświadczyli. Jest to dziwne oskarżenie, bo jak nie można za złe począć członkowi jakiego ciała parlamentarnego, że użył prawa, przez większość uchwalone, lubo przy obradach nad nim przeciwko niemu jak najenergiczniej występował, tak też nie można czynić zarzutu Biskupom, że się poddali pod uchwale niezmiernie większości. Charakteryzowanie zatem przez rząd i posłów postanowienia Biskupów niemieckich jako odstępowania od swych przekonania i jako niewolnicze poddanie się Papieżowi, nie ma najmniejszej podstawy.

Nie mniej dziwnym jest twierdzenie, jakoby frakcja, tak zwana centrum, w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim dała była powód do nowego uregulowania stosunków pomiędzy państwem a Kościołem. Członkowie tej frakcji reprezentują tak dobrze większość swoich wyborców, jak członkowie innych grup sejmowych. Zarzutu, jakoby odbierali instrukcje swe z Rzymu, nikt nie udowodnił, a jeżeli postępowanie ich jest zgodne z Rzymem, to nie dziwnego, bo zasada tej frakcji i zasady Rzymu co do religii są oczywiście te same. Nic zresztą dobitniej nie wykazuje tego pewnika, że frakcja centrum reprezentuje zasady wielkiej większości swoich okręgów wyborczych, jak ta okoliczność, iż okręgi swe wybierają konsekwentnie tych samych posłów lub takich, którzy im są pokrewni duchem. W kwestyach religijnych frakcja ta przegłosowywana zawsze była przez inne stronnictwa, jeżeli zaś w innych kwestyach w połączeniu ze stronnictwami opozycyjnymi nabawia ona rząd kłopotów, to tego nie można nazwać bynajmniej wrogiem usposobieniem frakcji tej wogóle, członkowie bowiem jej gruntnie zawsze uzasadniali swe zapatrywanie, całkiem rządowi przeciwne. To też nieraz z pomocą frakcji katolickiej upadały projekta, wymierzone przeciwko wolności i dla tego kraj winien jej wdzięczność jedynie.

Co innego przeto zniewolić państwo musiałoby do wystąpienia przeciwko Kościołowi katolickiemu, a tym jest głównie, wedle autora, potęga, do jakiej Kościół katolicki doszedł, wpływ jego na

szkoly, który mianowicie w prowincjach polskich stał się rządowi niedogodnym, wzrost majątku, który był administrowany bez współdziałania rządu, i niebezpieczeństwo ztąd wynikające, żeby Biskupi nie użyli majątku tego na cele, przeciwne dążnościom państwa. Nadto zwiększały się zakony tak męzkie jak żeńskie w „zastraszający sposób“ zakładano również liczne bractwa, które nie mniej mogły niepokoić sfery rządowej.

Autor, przyznając państwu z powyższych powodów prawo ograniczenia swobód Kościoła katolickiego, w czym się pokazuje uczniem liberalnej szkoły naszych czasów, zapytuje się następnie, jak daleko państwo w ograniczeniu potęgi Kościoła katolickiego pójść mogło i jakich środków i dróg do tego użyć było powinno.

Pan Kirchmann jest zdania, że państwu należało przede wszystkim układać się z Kościołem, bo błędem jest mniemanie, jakoby podobne układy ubliżały wszechwładzy państwa. „Kościół katolicki obejmuje“ — są to własne słowa autora — „wszystkich katolików na ziemi; posiadają oni swego zwierzchnika w Papieżu, tak że jego kościelnej wszechwładzy faktycznie zaprzeczyć nie można; — dla czegożby więc godność państwa w czemkolwiek uciepić miała przez obranie drogi układów? Wszystkie państwa zawierają, pomimo i bez uszczerbku swęj samodzielności, podobne układy w niniejszym i w przeszłych wiekach.“ — Prusy, jak się zdaje, podobnej drogi nie obrały i przystąpiły do uregulowania stosunków pomiędzy państwem a Kościołem katolickim za pomocą czynników prawodawstwa krajowego, a przez to zeszyły z dziedziny prawa na pole polityki.

Tu przechodzi autor pojedyncze prawa polityczno-kościelne, wydane w Prusach w roku 1873, i gani jedynie surowość kar, oznaczonych za wykroczenia przeciwko owym ustawom, nazywając kary te drakońskimi.

Rząd nie spodziewał się takiego oporu, jakiego w przeprowadzeniu owych praw doznał, i sądził, że im surowszemi będą kary, tym bardziej odstraszać muszą opornych. O stałości duchowstwa nie miał wyobrażenia, a tym mniej spodziewał się, żeby świeccy tak stanowczo poparli swych duchownych, których opór przez owe srogie kary nietylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie wzrósł i doszedł najwyższego stopnia.

Wobec takiego oporu ludności prawie ośmio-milionowej stały dwie różne drogi otworem: albo droga łagodnego, choćby nie całkiem konsekwentnego przeprowadzania praw majowych, lub też droga bezwzględnej ich stosowania. Być może, że gdyby rząd zaraz na początku pytanie to był sobie zadał, wybrałby był drogę łagodniejszą, za którą bardzo wiele przemawia.

Tak się nie stało, gdyż sądzono, że opór długo nie potrwa, a postawie liberalni i dzienniki nie przestały zارعząc, że skutek pomyślny jest niezawodny i bliżki.

(Dokończenie nastąpi.)

## Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* **Doniesienia urzędowe.** Prowizoryczny nauczyciel Zyndrowski z Christburga (?) zatwierdzony został przy seminarium nauczycielskim w Tucholi.

\* **Przeciwko wyrokowi pierwszej instancji,** skazującemu redaktora odpowiedzialnego naszego pisma p. Nikaza Gruszczynskiego na 400 grzywnie kary za dwa artykuły zawierające rzekomo podburzenie do nieposzanowania praw państwa, apelował, jak wiadomo czytelnikom naszym, tutejszy prokurator. W drugiej instancji skazał wczoraj wydział kryminalny tutejszego sądu apelacyjnego pana Gruszczynskiego na mocy § 110 na 2 miesiące więzienia. Ogółem więc skazany jest już p. Gruszczynski na pół roku. p. Zdravski na 1½ miesiąca i p. Gayzler na 11 miesięcy więzienia.

\* **Spis wyborców parafii farniej (Sw. Marii Magdaleny) uprawnionych do wyboru reprezentantów gminy i dozoru kościoła,** wyłożony będzie, jak donosi P. osn. Ztg od dnia 15—29 b. m. w lokalu Roberta Schmidta w rynku Nr. 63. Obowiązkim każdego katolika mającego prawo wyboru, a mieszkającego w parafii farniej jest, zareć do wspomnianego spisu, czy imię jego i nazwisko zamieszczone jest pomiędzy wyborcami a w danym razie zaprotestować jak najspieszniej.

\* **Na zebraniu Stowarzyszenia nauczycieli poznańskich czytano,** wedle relacji P. osn. Ztg, nauczyciel szkoły średniej p. Bötcher rozprawy, „o naucz. śpiewu w szkołach ludowych.“ Po żywej dyskusji zgodzono się na następujące tezy:

1. Głównym zadaniem nauczyciela śpiewu w szkole

1. ludowej jest nietylko formalnie uczenia wykształcić w śpiewie, ale nadto zaopatrzyć go na drogę życia w dostateczną ilość piosenek i śpiewów, i kształcić go estetycznie i literacko.
2. W pierwszych dwóch lub 3 latach śpiewa uczeń ze słuchu, dopiero potem zapoznaje go nauczyciel z czytaniem nut.
3. Nauka rozpoczyna się praktycznie tj. śpiewaniem piosenek.
4. Cwiczenie uczniów w pieśniach i piosnkach daje nauczycielowi dosyć sposobności do wyłożenia uczniom najgłośniejszych i najważniejszych rzeczy z teorii muzyki (jak dur, moll, interwale, akordy).
5. Śpiew na głosy urzadzca można co najwięcej z chłopcami, mniej z dziewczętami; zmysł dla harmonii i t. d. powinien nauczyciel budzić w uczniach przysługując i akompaniując im przy śpiewie.
6. Treścią nauki powinny być chorale, pieśni ludowe i inne mniejsze lub większe piosnki, z uwzględnieniem nowych publikacji tego rodzaju.

Nakoniec przeczytano porządek dzienny walnego zebrania prowincjonalnego poznańskiego Stowarzyszenia nauczycieli, mającego się odbyć d. 6 października w Bydgoszy. Pomiędzy sprawami, które tamże rozbieżniami będą, są następujące. „Szkoła średnia pr. wyszłości“. „W czym nasza siła i gdzie nasza słabość?“. „Uwolnienie szkół od inspekcji duchownej“ (w tem już rząd pp. nauczycieli wyręczył). Uwolnienie szkoły od inspekcji lokalnej. Czego wymaga szkoła od inspektora powiatowego? Dla czego właśnie nasza prowincja dostarcza największą procent nieumiejących czytać? Jak osiągnąć podwyższenie pensyi dla wdów? Czy może nauczyciel nie być członkiem naszego Stowarzyszenia?

\* **Wczoraj** o godzinie 4¼ po południu wyruszył z Piekar drugi orszak żałobny, złożony z uczniami gimnazjum św. Marii Magdaleny wraz z profesorami, poprzedzający trumnę śp. Stanisława z Głębokiego z Psarskiego, ucznia wyższej tercy, który po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie umarł w wiosnie życia na tyfus. Był to młodzieniaszek wielkie rokujący nadzieje, podobnie jak starsi jego bracia, od najniższej klasy zawsze najpierwszym pomiędzy współuczniaczami, celujący nauką, zdolnościami i skromnością. To też powszechne współczucie towarzyszyło mu do grobu, nad którym koledzy piękny i rzewny odpiewali chorale.

\* **W Szółdrach** pod Czempniem takie ogromne w tym roku wyrosły słoneczniki, że w jednym średniej wielkości narachowano tysiąc pięćdziesiąt ziarn. Strumień podaje w swoim dziele jako rzecz nadzwyczajną, że się raz czekał sześćdziesiąt ziarn z jednego słonecznika.

\* **Wytożono,** jak się dowiaduje Ost. Ztg, śledztwo tutejszej Spółce pożyczkowej Towarzystwa przemysłowego, w skutek którego przesłuchiwano wczoraj wielu świadków, pomiędzy tymi członków komisji rewizyjnej. Oprócz tego ma być wytożony Spółce proces cywilny.

\* **Od dawna** tyle kuropatw nie widziano, co w bieżącym miesiącu.

\* **Szkarałyna** dotąd silnie grasuje w wielu miejscach naszego Księstwa w Kołobrzegu tak gwałtownie wybuchła, że wielka część gości już rozjechała się. Między innymi zapadł na nią synek p. Potockiego z Bendlewa, ale już ma się lepiej.

\* **Dziwna rzecz,** jak te same przypadki jednocześnie spotykają wielu ludzi. Już donosiliśmy, że p. Chlapowski z Kopaszewa zламаł nogę. Teraz dowiadujemy się, że podobnym przypadkiem uległ prof. Studniński i p. Brudzewski, zięć pani Morawskiej z Chałwa.

\* **Nauczyciele** wyższych zakładów tutejszych zbrali się w sobotę u Mülldaura celem rozmówienia się o znanęj petycji o zapomóżkę na mieszkania. Przelozony ma podać do ministra krótką umotywowaną petycję.

\* **Tutejsi urzędnicy** zamierzają przyłączyć się do petycji bydgoskiego stowarzyszenia urzędników, żądającej dla urzędników zmniejszenia podatków.

\* **Na tablicę nagrobną** dla księdza kanonika Wojciechowskiego złożyli na ręce Komitetu: pan St. Filisiewicz obywatel z Gniezna 1 m., p. F. Landowicz krawiec z Gniezna 1 m., p. W. Dobrzyński obywatel z Gniezna 1 m., panna Chrościńska z Gniezna 6 m., ks. Kozłowski probosz z Zagłębion 3 m., panna Kortwiec z Gniezna 5 m., ks. Poniński proboszcz z Kościelca 18 m., ks. J. Sobieski proboszcz ze Słupów 10 m., uczeń 65 m. 35 fen., J. Wks. Korytkowski, Kanonik Metropolit. z Gniezna 6 m. Szarem 114 m. 35 fen. Ogółem wpłynęło dotąd na ręce Komitetu 537 marek 77 fen.

\* **Jak się dowiaduje** P. osn. Ztg śmiertelność w okolicy B. u. u. wzrasta się z dniem każdym. Najwięcej wypadków śmierci było między dziećmi na krwawą biegunkę.

\* **W Lesznie** otrzymało 10 uczniów prymy wyższej świadectwo dojrzałości. Egzamin odbył się 4 b. m. pod przewodnictwem radcy prowincjonalnego dr. Polte.

\* **Na konferencyi** nauczycielskiej powiatu kroboskiego zebrało się w Rawiczu 35 nauczycieli i 6 inspektorów lokalnych pod przewodnictwem inspektora powiatowego superintendenta Kaisera. Nauczyciel Oeffler z Gustynia miał wykład o „fizyce w szkole ludowej.“

\* **Z Radzinkowa** donoszą do Gazety Górnośląskiej, że niebawem ukończą tamże budowę bardzo pięknego kościoła w stylu gotyckim, który będzie jednym z najpiękniejszych domów bożych na Górnym Śląsku. Dnia 11 sierpnia 1872 położono kamień węgielny a 17 z m. stanął na 21 stop wyżsiej wieży, wielki krzyż, 7 centarów wshący. Do budowy Kościoła wiele się przyczynił patron hr. Hugon Henkel von Doemarmark z Naska.

\* **W Bytomiu** złodzieje zasmakowali widocznie w własności rządowej. Niedawno temu okradli sąd bytomski a w tym miesiącu jak donosi Kreisblatt by-

tomski zaopatrzili się w pieczętki i stęple w biurze tamtejszego landrata.

\* **W Dyecezyi wileńskiej,** podług rubryceli na r. 1875 z drukarni Syrkina w Wilnie wyszł, jest dekretów 32 i to w gubernii wileńskiej 15: wileński miejski i zamiejski, giedroicki, mirecki, osz miński, wiszniewski, święciański, świrski, lidzki, raduński, wilejski, nadwilejski i dyszowski; w gubernii grodzieńskiej 9, jako to: grodzieński, wołkowsky, slonimski, kobryński, pruzański, brzeski, białostocki, bielski i sokolski; w gubernii mińskiej 8, jako to: miński, miejski, miński zamiejski borysovski, bobruński, mozyro zeczycki, piński, Slucki i nowogrodzki. Ludność dyecezyi wynosi dziś 1,173,571. — Administruje dyecezya ksiądz Piotr Żyliński, prałat. Prawowity Biskup ks. Krasinski od 12 lat wywieziony i trzymany w głębi Rosyi. Kapitułę składa prałatów 9 i kanoników 8. W akademii duchownej w Petersburgu jest alumnów 8, w seminarjum dyecezalnym alumnów 37. — Klasytorzy zakonne są: Karmelici w Wilnie, Benedyktyni i Bernardyni tamże, Franciszkanie w Grodnie, Brigidki tamże, Bernardyni w Słonimiu, Benedyktyni w Nieswieżu i Cysterki w Kimbarówce. — W roku zeszłym zmarło z dyecezyi księży świeckich 22 i zakonników 3. Z pomiędzy tych najstarszy wiekiem był ksiądz Alojzy Helman, zakonnik klasztoru karmelickiego w Wilnie, mający lat 96, a kapłaństwu liczył lat 65.

\* **Ojocobójstwo.** W Dulibach w powiecie Buczackim, dnia 26 sierpnia Bartek Lenczuk, posprzećzawszy się z swym ojcem Łukaszem bił starca dopoty, aż ten padł bez życia. Złoczyńska została uwięziona.

\* **Okropna zbrodnia.** W Taborze czeskim dnia 8 bm. kasy oszczędności Jan Szauner zamordował przez zarcęcie całą swą rodzinę, tj. 34letnią żonę, dwie córki mające lat 11 i 8 oraz synka trzyletniego, poczem zaszpełcił się z dubeltówki. Powodem tej strasnej zbrodni było przeniewierzenie, którego Szauner dopuścił się w powierzoną mu kasie rozpozycząc nie swoje pieniądze na lichwe.

\* **Kalendarz.** Jutro, w środę, dnia 15 września św. Ludmilla. Wschód słońca o godzinie 5 minut 34; zachód o godz. 6 minut 16. Długość dnia 12 godzin 59 minut.

Pełnia księżycy dnia 15 września o godzinie 2 po południu.

Wypadki historyczne. Dnia 15 września 1015 królwiec Mieczysław z wojskiem przebywa Elbę. — 1339 legaci ogłaszają wyrok na Krzyżaków. — 1559 list przyjacielski Jana II króla węgierskiego do Mikołaja Radziwiła. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1638 spotkanie się Leopolda z Janem Sobieskim. — 1764 Stanisław Poniatowski zaprzysięga pacta conventa. — 1831 bitwa pod Opolem.

## Wesła,

bank wzajemnych ubezpieczeń na życie.

\* **Wczoraj** odbyło się, jak już pokrótce donosiliśmy, nadzwyczajne walne zebranie „Wesła“, którego przedmiotem było udzielenie pokwitowania Radzie nadzorczej i Zarządowi z czynności za czas od pierwszych zawiązków tego towarzystwa, zatem od przeszło 5 lat, jak sprawozdanie Dyrekcji wykazuje, aż do 31 grudnia r. z. Jak wiadomo, już na przeszłym zwyczajnym walnym zebraniu w czerwcu b. r. postawiono wniosek o udzielenie rzeczonoego pokwitowania, wszelako ze względu, że na publikowanym porządku dziennym tegoż walnego zebrania przedmiot ten nie był wyraźnie wymieniony, uznało się walne zebranie, na przedstawienie notaryusza pióra prowadzącego, p. adwokata Le Viseura, za niekompetentne do powzięcia dotyczącej uchwały, skutkiem czego zwołaniem być musiało nadzwyczajne walne zebranie ad hoc.

Nadzwyczajne to walne zebranie „Wesła“ zgaił o godzinie 11 prezes Rady zawiadowczej, p. dr. Henryk Szuman; protokół notaryalny prowadził p. mecenas D. K. h. o. n.; komisarza rządowego, prezesa policyi tutejszej, p. Staudego, który wyjechał na kongres sanitary do Mnichowa, zastępował radca policyjny p. S. Ch. o. n. Członkowie zgaiło się 26, reprezentujących głosów 73. Zebranie zwołało Dyrekcja od odczytania sprawozdania z czynności i bilansu, z powodu, iż też odczytanie odbyło się już na poprzedzającym zyczajnym walnym zebraniu. Dyrekcja przychyliając się do życzenia wyrazonoego przez pewnego członka na poprzednim zebraniu, sporządziła wyszczególnienie ogólnie w bilansie zysków i strat podanej cyfry kosztów administracyjnych i takowe walnemu zebraniu przedłożyła. P. D. B. o. w. o. l. sk., redaktor Dziennika Poznańskiego, zaczął pozycyą kosztów podróży, domagając się zmniejszenia w przyszłości téżże pozycy. Dyrektor generalny, pan dr. Reje wski, przedstawił, iż ta pozycya po przeprowadzeniu organizacji już i tak sama przez się ścięła się, a dalsze ograniczenie takowej równałoby się zawieszeniu czynności Towarzystwa, że zatem Dyrekcja dalszych ograniczeń w interesie samójże instytucji przyobiecować nie może. Następnie interpelował p. Dobrowolski Dyrekcya co do wydatków na inwentarz biórowy, kładąc przycisk na to, aby Rada zawiadowcza zaczęła, iżby nadal przedewszystkiem w tego rodzaju wydatkach jak największa zachowana była oszczędność. Na to odpowiedział generalny dyrektor, że może nieco wygórowana dotycząca pozycya znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach drogiego nadzwyczaj czasu, w którym owe mobilia nabyto (Wtenczas właśnie strajkowali stolarze. Uw. Red. K. u. r.); zaś co do przyszłości oświadczył generalny dyrektor, że obsawa o przekroczenie zasad oszczędności jest zbytczesną, gdyż Towarzystwo nie będzie miało już potrzeby nabycia nowych mobiliów. Trzecia interpelacya p. Dobrowolskiego dotycząca wydatków na czasopisma. P. dr. Reje wski usprawiedliwił dawniejszą pozycyą dotyczącą wydatków tém,

ności, pocieszenia go przyszłością, nagrodą wieczną i straszenia karami. Ztąd ta zacieklność i zawziętość przeciw wszystkiemu, co się zowie prawdą nadprzyrodzoną, a następnie przeciw instytucyom na nich zbudowanym i objawom życia z nich wytryskującego.

Ciekawą, co mówi autor o tej chociażczasnej robocie nihilistycznej, burzącej prawdy chrześcijańskie tak fundamentalne, jak wiare w istnienie Boga, wiare w bóstwo Chrystusa Pana, w nieśmiertelność duszy. Dzisiejsza walka z Kościołem wedle niego jest tylko dalszym ciągiem boju zartętego, jaki w pień już była na polu teoryi wydała umiejętność panteistyczna wierze chrystusowej.

Ten system antychrześcijański, którym cała inteligencya niemiecka a mianowicie pruska na wskroś przesiała, wystąpił dziś ubrony w potęgę materyalną do walki z Kościołem katolickim. Jest to w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu bój Antychryścyanizmu z Chryścyanizmem. Chociażby nawet cel, do którego z świadomością dają chwilowo sprawy i kierownicy tej walki, rezerwywicie tak dalece nie sięgał, warunki jednak historyczne, wśród których ta walka mogła być wywołana, popełną ich mimo wiedzy i woli do tej ostateczności. Przeciwna chrześcijaństwu strona wcale tego ostatecznego celu już dzisiaj nie tai, wypowiada go jawnie i głośno (Hartmann), że tu istotnie o to idzie, co dla ludzkości wyższe ma mieć znaczenie, niebo czy ziemia, życie doczesne czy wieczne, chrześcijaństwo czy interes kultury.

**Doktryna panteistyczna, która jest oraz ate-**

izmem, w połączeniu z pozytywizmem, materyalizmem najgrubszym, negującym ducha, a cóż dopiero Boga, zastósowana do społecznych stosunków, dzisiaj jak Minerwa z głowy Jowisza wyskoczyła cała zbrojna. Już nie siłą przekonania, lecz siłą orężną, siłą materyalną państwa, w którą się absolut jej weilił, staje do boju z Kościołem, który się głosi stróżem prawdy objawionej przez Boga żywego, osobistego, pozaświatowego. Państwo w imię kultury, jak wedle Hartmana zowie się doktryna naturalistyczna, walczy naprzeciw Kościołowi, w którym przechowuje się porządek świata nadprzyrodzony...

„Państwo samo w sobie jest absolutnym prawem, w niem i obok niego nikt nie ma prawa. Rozum, wola, sumienie w ręku państwa.“ I dziwić się tu walce naprzeciw Kościołowi, który absolutne prawo przyznaje tylko Bogu, a ustawie, co przeciwna zakonowi Bożemu, odmawia „majestatu prawa“? Ze dziś państwo prowadzi walkę kulturą, a w tém nie dziwnego: bo „oświata bez Boga również może być przesławianą, jak państwo bez Boga, bo jedny i drugim wszędzie i zawsze Bóg zawadza.“

Naturalizm, który dziś, zbrojny przeróżnymi środkami nowoczesnego państwa, toczy tak zasnadniczą walkę ze stróżem supernaturalizmu, z Kościołem, w pień już nietylko na polu teoryi starał się wtargnąć w dziedzinę kościelną. Nie brakło

w ostatnich czasach na usiłowaniuach praktycznych, żeby Kościół odrzeć z cechy jego nadprzyrodzonej. A najsposobniejszym ku temu środkiem wydawało się obalić instytucyą kościelną beżeństwa kapłańskiego, instytucyą, opartą na tak wysocy a wyłączenie nadprzyrodzonej cnoty czystości.

Autor o tych usiłowaniuach nie opowiedział nam jeszcze obszerniej. Zyczylibyśmy sobie, żeby w nowym wydaniu tak pożytecznej książki, jak jest „Beżeństwo kapłańskie“, podał nam ich historię, co będzie dopełnieniem dziejów ustawy beżeństwa, skreślonych w tomie pierwszym. Jemu najalacniej będzie opowiedzieć te smutne ale pouczające dzieje, bo w części nawet społecznym był ich świadkiem.

Gdyby te napaćcie na instytucyą beżeństwa były się powiodły, nie tajny byłby wypadek dziejsiejszej walki kościelnej. Cóżby się stało dzisiaj, „gdymy duchowieństwo było takie, jakie świat, a nie, jakie Kościół mieć chciał i dzięki Bogu ma, — gdyby żoną i dżiatwą było przykute do świata?“ Przechodzenie jawne z pod sztandaru kościelnego w obóz kulturników, jakiego smutne widowisko dał świeżo kaplan, co niechętnie znosil jarmoz ustawy kościelnej, które przy świągieniu wziął na siebie, i teraz je z takim trzaskiem zrzucił, w pień przeciw ościenowi wierzącą w P. osn. Ztg, jest wymowną odpowiedzią na to pytanie straszliwe.

Ksiądz Biskup Janiszewski w obecnym czasie wydając II część swego dzieła o „Beżeństwie kapłańskim“, w niem zbijając zarzuty i w niewiec obracając argumenta, zwrócone przeciw tej ustawie kościelnej, nie napisał zwyczajnej księgi, lecz istną księgę boju. Ta księga, o 280 stronicach, obstoi za niejedną armatę Kruppa w tym boju na duchy, jaki rozgrywa się w obecnej walce. Tak jest rzeczywiscie. Bo jeżeli dzisiejsza walka antykościelna, wedle wyznania Hartmana, ma dać zwycięztwo naturalizmowi człowieka bez Boga nad supernaturalizmem objawienia Bożego, tedy do zwycięztwa Kościoła przyczynia się dzielnie, kto w jego kapłanach, otych opowiadaczach i krzewicielach supernaturalizmu nadprzyrodzonego porządku, ewangelii św., utwierdza wierność dla tej ustawy kościelnej, w której wyraża się najdobitniej energia nadprzyrodzona wiary objawionej, kiedyc beżeństwo kapłańskie i powstać i wzrosć i utrzymać się mogło jedynie na gruncie nadprzyrodzonej, o wiele siły przyrodzone człowieka przechodzącej cnoty czystości, powściągliwości.

Podjęcie obalenia zarzutów, wymierzonych przeciw beżeństwu, jest zatem dziś pracą bardzo pożyteczną i pełną zasługi.

Pomówimy jeszcze o wywodach autora przeciw wywodom przeciwników beżeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ze Dyrekcyą nabyła wszystkie poprzedzające roczniki...

Po tych objaśnieniach ze strony Dyrekcyi odezwał się...

Przy tej sposobności powtarzamy niektóre ustępy...

Porównując pierwsze sprawozdanie Westy z...

Westa ma 19 jeneralnych agentur, z których 3...

Koszta administracji Westy ograniczone zostały...

Dalszy pomyślny rozwój „Westy” jest zupełnie...

Do powyższych uwag dodajemy, że biera Dyrekcyi...

Wiadomości polityczne.

Berlin, 13 września. [Cesarz na Szląsku. — Sprawy bieżące.]

Koeln. Ztg zaręcza, że na przyszłej sesji...

Baden donoszą, że cesarzowa Eugenia od...

Paryż, 12 września. [Broszura „Les Responsabilités.”]

da się streścić w tych słowach: monarchia będzie albo...

Monitor ze swęj strony pochwalił zupełne...

Uzupelniamy dzisiaj wczorajszą naszą wzmiankę...

Tę statug umieszczono w grocie ogrodu. W...

Saint Protecteur L'Eglise et la Patrie Imprent a la faveur.

Gdy wszyscy wrócili do bazyliki ksiądz Ar...

Inna grupa z 500 pielgrzymów dycezyi...

London. [Wiadomości bieżące.] Samuel Smiles...

Istna mania napadła teraz Anglików do ogromnych...

Pułkownik Baker za gwałt popełniony w wagonie...

Chińczycy w ostatnich latach zakupili wiele...

W chwili, gdy wysłaniec Chana Kaszgarskiego...

Madryt. [Z obozu Karlistów.] Zny czytelnikom...

Jenerał Dorregaray wkroczył do Nawarry z 1500...

Naczelnym jenerał Alfonsistowski Quesada udał się...

Mimo wszelkich starań Alfonsistów, ażeby zatr...

oddaniu warowni Miravet nad Ebrem dostali się w...

Co się tyczy rządu francuskiego, to znowu dał on...

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 września. Car Aleksander...

Białogrod serbski, 13 września. Książę...

Montpellier, 13 września. W skutek wielkiej...

Wiedeń, 13 września. Wiener Abendpost donosi...

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wczoraj około godziny 5 po południu, p. Bittner...

ROZMAITOSCI.

Przeplyniecie kanału La Manche. Z pod Nakla...

Czytelników pisma waszego niezawodnie interesować...

Każden umiejący pływać i kłóten to może próbować...

Przekład relacji zwęj wymienionej brzmi jak następuje:

Co za rodzaju człowiek jest ten, któren zwycięzko...

swój tryumf na kanale. Istotna próba nastąpiła...

Szczęśliwie przeprowadzona wyprawa przez kanał...

W powrocie przyplwył miał go zanieść do słupa...

„Wyborne!” (allright!) wykrzyknął Webb, odpowiadając...

Silnem ramieniem powalił na bok. Sprzeżony zakończył...

Bawi obecnie u ojca; po drodze tam dotąd i do tej...

Znane wiersze angielskie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 14 września.

BAZAR. Jackowski z Pomarzanowic, Zakrzewski z Go...

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Weber i Wustmed z Berlina.  
**HOTEL POD CZARNYM ORLEM.** Węclewski z żoną z Stody, Głębocki z Głogowy, Głębocki z Psar-  
 zkiego, Gościński z familją z Konina, Syrewicz z Warszawy.  
**HOTEL BERLINSKI.** Pietrowski z Tyrolu, Pani Jauer-  
 nick z Gurtatowa.

### Ostatnie telegramy.

**Carogrod, 14 września.** Server basza te-  
 legrajuje, że 64 rodziny z obwodu Stołacza poddały  
 się władzom państwa.  
**Wiedeń, 14 września.** Biuro telegra-  
 ficzne otrzymuje z Carogrodu telegram prywa-  
 tny, wedle którego powstańcy wskutek niepomyślnej  
 dla Turków walki w przeszłym tygodniu, znów osa-  
 czyli Trzebinę i zabrali transport żywności, konwo-  
 jowany z Dubrownika. Inne źródła zaprzeczają tej  
 wiadomości.

### Skrzynka do listów.

**Ksiedzu prob. Wrzesińskiemu w Parzęczewie.** Spro-  
 stowania łaskawie nam nadesłanego nie zamieszcza-  
 my dla tego, ponieważ już wczoraj pod właściwą rubryką  
 doniesienie naszego korespondenta sprostowaliśmy.

### GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

\* W dniach od 26-29 września odbędzie się we  
 Lwowie w ogrodzie botanicznym wystawa pszczel-  
 nio-ogrodnicza, na którą wszystkie przedmioty  
 wchodzące w zakres pszczelnictwa i ogrodnictwa przesy-  
 lać można aż do 24 bm. na ręce dra T. Cieślińskiego,  
 profesora Wszechnicy lwowskiej.

\* Z Wolsztyna piszą do Posena. Ztg. że handel  
 chmielem nie bardo ożywiony. Kilku kupców przyby-  
 łych z Czech nie mają jeszcze wielkiej ochoty do kupna  
 i czekają co będzie dalej. Ceny chwilowo zmieniają się  
 od 20-25 tal. za centnar. Sprzet lnu w tamtejszych  
 okolicach nie sadzawala wcale, len jest drobny i niski, co  
 przypisać należy susom tegorocznim. Handel w tym  
 artykule, który przed kilku laty znacznie się wzmógł  
 w okolicy wolsztynskiej, obecnie upada, gdyż Szląsk,  
 a mianowicie Czechy lepszego daleko dostarczają towaru.  
 Obecnie placą za centnar nie więcj jak 10 tal. Na osta-  
 nim targu płacono za żyta 100 funt. 8,50 m., za psze-  
 nię 100 funt. 10 m.

### GIĘDA.

Poznańskie 3 $\frac{1}{2}$  pct. listy zastawne — płacono,  
 poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 95, — pct., poz-  
 n. listy rentowe 97,10 plac., poz. prowinc. akcje bankowe  
 97,75 pct., poz. 5 pct. prowinc. obligacje — plac.,  
 poz. 5 pct. obligacje powiatowe 101,25 plac., poz. 5  
 pct. obligacje melioracyi Obyr — plac., poznańskie  
 4 $\frac{1}{2}$  pct. obligacje powiatowe 98,25 plac., poz. 4 pct. obli-  
 gacje miejskie II emis. — plac., poznańskie 5 pct. obli-  
 gacje miejskie — plac., pruskie 3 $\frac{1}{2}$  pct. oblig. dżugu  
 państwa 92,50 pct., pruska 4 pct. pożyczka państwa —  
 płacono pruska 4 $\frac{1}{2}$  pct. ukonsolid. pożyczka 105,60 pct.  
 pruska 3 $\frac{1}{2}$  pct. pożyczka prem. 143,40 pct., szląskie 4  
 procent listy zastawne — płacono, polskie 5 $\frac{1}{2}$   
 listy zastawne — polskie 4 pct. listy likwidacyjne  
 71,40 plac., akcje górnośląskiej kolei żel. Lit. A.  
 — plac., akcje górnośląskiej kolei żelazn. Lit.  
 E. — płacono, akcje stare starogardzko-poznańskie  
 kolei żel. — pct., akcje marszajsko-pozn. kolei żel-  
 az. 23,50 plac., banknoty zagraniczne — plac. ro-  
 syjskie banknoty 279, — pct., Ostdeutscherbank 75, — pct.  
 poz. towar. akc. sprytu — plac., Wechselbank —  
 pct., Kwikiecki, Potocki i Sp. — plac.

**Zyto (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent.**  
 cena wypow. 147,— marek, na wrzesień 147,— marek,  
 na wrzesień-październik 147,— m., na jesień 147,— ma-  
 rek, październik-listopad 148,— marek, listopad-grudzień  
 149,— marek, grudzień-styczeń 150,— marek, na wiosnę  
 154,— m.

**Okowita: (z beczką) pr. — litrów — Tralles.**  
 Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedz. 50,— ma-  
 rek, na miesiąc wrzesień 50,— marek, na miesiąc pa-  
 ździernik 49,60 marek, na miesiąc listopad 49,50 marek,  
 na miesiąc grudzień 49,40 mar., na miesiąc styczeń 49,90  
 marek, na miesiąc luty 50,40 marek, na miesiąc kwiecień-  
 maj 51,50 marek.  
 W miejscu okowita (bez beczki) 49,50 m.

**M.A.K.A. Poznań, 14 września Pszena nr. 0 i 1**  
 15—17,50 marek, rzana nr. 0 i 1 11,50—12,50 marek za  
 50 kil.

### Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.  
 Wrocław, 13 września.

**Na giełdzie. (Urządowe sprawozdanie.)**  
**Zyto:** za 2000 funtów, stale; wypowiedziano  
 — cent., na upłynione wypowiedzenia — płacono  
 na giełdzie — marek płacono, na miesiąc wrzesień  
 i wrzesień-październik 155,— marek płacono, na giełdzie  
 — marek płacono, październik-listopad 154,50—155,—  
 m. płacono, w końcu — marek płacono, listopad-  
 grudzień 156,50—156 m. płacono i żądano, kwiec.-maj 160  
 pte. — żąd.

**Pszenica per kil. wypow. — cent. na bieżący**  
 miesiąc — marek żądano, wrzesień-październik i pa-  
 ździernik-listopad 198,— żądano, —marek plac., list-  
 grudz. — pct.

**Jęczmień per 1000 kil. 144 m. żąd.**  
**Owies:** za 1000 kilog. 153,— płacono — żąd. w  
 końcu — marek żądano, wrzesień-październik 153,—  
 płacono, w końcu — marek żądano, październik-  
 listopad — m. ż. i pct., listopad-grudzień —  
 marek żądano i płacono, kwiecień-maj — marek  
 pl. i żądano, wyp. — cent.

**Rzepak per 1000 kil. 267 żąd., wyp. —**  
**Olęj rzepiowy:** za 100 kilogram bez beczki,  
 słabo, wypow. — w miejscu 59,50 żądano, na wrze-  
 sień, wrzesień-październik i październik-listopad 59,—  
 żąd. — płacono, listopad-grudzień 60,— marek żąd.  
 grudzień — marek płacono, grudzień-styczeń 61,— m.  
 żądano — płacono, kwiecień-maj 62,50 marek żądano  
 — płacono.

**Okowita: za 100 lit. po 100 pct., mało zmien.,**  
 wypow. — litr., w miejscu 50,80 m. pl. i żąd., 50,— m.  
 płacono, na miesiąc wrzesień 51,— pl. na wrzesień-  
 październik 50,90—70 m. plac. — żądano, na miesiąc  
 październik-listopad i listopad-grudzień 50,50 marek  
 płacono — żądano, grudzień-styczeń — płacono,  
 styczeń — marek płacono, styczeń-luty — marek  
 płacono, kwiecień-maj 52,20 marek płacono, w związku  
 — żąd.

**Makuchy rzepiowe za 50 kil. szląskie 7,50—8**  
 m., węgierskie 7—7,60.  
**Makuchy siem. za 50 kil. 11,30—12,10 m.**  
**Siano 3,70—4,30 m. za 50 kil.**  
**Słoma rzana 34—35 marek za kopę po 600**  
 kilogram.

**Ceny wypowiedzianach na 14 wrzesień:** żyto 155,—  
 marek, pszenica 198, — jezczmień 144 marek, owies 153  
 marek, rzepak 267 m., olęj rzepiowy 59,— marek, okowita  
 51,— marek.  
 Notatka giełdowa co do spirytusu kartoflanego:  
 za 100 litr. po 100 pct. trał. w miejscu 50,80 pl. i żądano,  
 50,— płacono.

**Wrocławski targ na makę. Za 100 kilogram**  
 mąka pszenna piękna 30,00—31,00 marek, rzana piękna  
 27—28 marek, pszena średnia 25—26 marek,  
 rzana średnia 10,50—11,50 marek, osucie pszenne 8,50—  
 9,00 marek za 100 kilogram.

**Wrocławska cena targowa, 13 września.**

Ocenienie deputacyi miejskiej	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
	22 50	20 70	18 80
Pszenica biała stara	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
	22 50	20 70	18 80
„ nowa	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
	18 75	17 75	15 50
„ żółta stara	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
	21 60	20 10	18 50
„ żółta nowa	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
	17 80	16 10	14 25

Zyto	17 25	15 50	18 50
Jęczmień stary	16 80	15 50	14 —
„ nowy	14 —	13 —	12 —
Owies stary	17 60	15 60	15 20
Owies nowy	15 —	14 —	13 —
Groch	20 50	19 —	15 —

### Ceny rzeplu i rzepiku.

Ocenienia izby handlowej	pięknę	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
Per 100 kil. netto	27 00	26 00	24 00
Rzepak zimowy	25 75	24 50	23 50
Siemie lniarne	27 00	26 00	24 00
Rzepak latowy	— — —	— — —	— — —
Lnica	— — —	— — —	— — —

### Loterya

na mający być wybudowany  
**Szpital dla ocherych**  
 w powiecie gdańskim.

Główna wygrana: **Willa w Zoppet** (miejscu znaném  
 z zakładu morskich kąpiel), zawierająca 8 pokoi z bal-  
 konem i ogrodem, pięknie położona; wolny widok na  
 morze i na laskiem otoczona zatoką Adlerhorst.  
 Losów na powyższą loteryę dostać można po 1 tal.  
 w ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego”. Zamiejscowi  
 z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu.  
 Dla tego że losy wszystkie nie są sprzedane, wy-  
 znaczyl komitet, że ciągnięcia nie w dniu 18 sierpnia rb.  
 lecz z pewnością

### 18 października r. b.

nastąpi.

**Wszystkim chorym siła i zdro-  
 wie bez medycyny i lekarstw  
 przez pokarm leczący:**

### REVALESCIERE Du Barry

w Londynie.  
**Od 28 lat żadna choroba nie oparła**  
 się temu przyjemnemu pokarmowi od-  
 zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych  
 i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich  
 cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych,  
 płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpie-  
 niach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tężycz-  
 kach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwar-  
 dzeniach, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, pu-  
 chlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy,  
 szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas  
 ciąży, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reu-  
 matyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla  
 dzieci zaraz od urodzenia lepsza jest od mleka matki.  
 Wyciąg z 80,000 poświadczzeń o wyzdrowieniach z chor-  
 ób, na które żadna medycyna nie pomogła; pomiędzy  
 którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wur-  
 zer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy  
 uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora  
 Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof.  
 dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de  
 Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesy-  
 lają się na żądanie franco.

### Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer  
 Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje  
 we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej  
 można z pomyslnym skutkiem przy wszelkich rozwolnie-  
 niach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-  
 wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy  
 zapaleniach lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokr-  
 zowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniuach  
 się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. —  
 Z nadszczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście  
 nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło-  
 wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych  
 i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyc. by  
 i członek kilku Towarzystw uczonych.  
 No. 75,970. P. Gabriel Teschner, student w wyż-  
 szej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego cier-  
 pienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Montnies z niestrawności  
 bezsenności i wychudzenia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwer-  
 sytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim  
 z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że  
 utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwa-  
 nęj „Revalenta Arabica” (Revalesciere) zawiązcza-  
 Coteromiesjęczne to dziecko cierpiało na zupełne wychu-  
 dzenie i ciągle womity, które żadnym środkiem lekarskim  
 ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach  
 doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Bréhan wylezona z zorta'a  
 z 7 letniego cierpienia wtróby, bezsenności, drzenia,  
 członków, wychudzenia i hypochochrydy.  
 No. 75,377. Floryan Küller, c. k. intendent z Gro-  
 wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, za-  
 wrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparalizowania 10let-  
 niego rąk i nóg.

Revalesciere jest cztery razy pozywniejsza od mię-  
 sa i oszczęda przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę,  
 jakaby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.  
 Sprodawca można przez Du Barry i Sp. w Berli-  
 nie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164  
 ulica Frydrykowska i u wielu dobrych aptekarzy, han-  
 dlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym  
 kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug &  
 Fabricius, Ryszard Fischer.  
**Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schott-  
 lander.

„**Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort,  
 „**Katowicach:** Jul. Zelesnik.  
 „**Opolu:** Teodor Konietzko.  
 „**Kaciborzu:** Józef Tanke.  
 „**Kawlezu:** J. Mroczkowski.  
 „**Toruniu:** Hugon Claass.

### Telegram giełdowy Kuryera Po- znańskiego.

Berlin dnia 14 września 1875 (Kursa końcowe)

Not 13	Not 13
Kol. enš. kol. 110 25	110 25
Berg Min. kol. 92 25	92 25
Nadr March-ko 80 25	80 25
Gór szląsk kol.	
zel lit A i C 144	144
March poz kol 23 20	23 50
Aus pól wsch kol 262	260
Aus ak. kred 75 50	376 50
Aus banknoty 181 70	181 75
Poz pro bk ak	97 75
Ostd. Bank	75 25
Kwil, Potocki	72 —
Poz sprit a c to	
Wrocit disk bk	69 —
Szła stow bkow	94 —
Diskom udziały	153 25
Dormun. Unia	14 90
Laurahütte	90 50

Berlin dnia 14 września 1875. (Kursa końcowe.)

Not 13	Not 13
Wypow żyta	150 —
Wypowokow 20000	20000
Galicyani	100 —
Pr pap paist	92 15
Poz 4 $\frac{1}{2}$ lis zast	95 —
Poz list rent	97 20
Kolój Państw 492 50	490 50
Lombardy	180 —
Austr losy 1860	123 25
Wlochy	72 90
Amerykany	99 75
Turki	35 60
7 $\frac{1}{2}$ % Rumuns	27 75
Pol lik lis zas	71 70
Rosyjs bknot 280	— 279 —
Srbrenty austr	67 10

Szczecin dnia 14 września 1875. (Kursa końcowe.)

Not 13	Not 13
Wypow żyta	150 —
Kw Maj	62 50
Wrocławski 1860	123 25
Wlochy	72 90
Amerykany	99 75
Turki	35 60
7 $\frac{1}{2}$ % Rumuns	27 75
Pol lik lis zas	71 70
Rosyjs bknot 280	— 279 —
Srbrenty austr	67 10

Szczecin dnia 14 września 1875. (Kursa końcowe.)

Not 13	Not 13
Wypow żyta	150 —
Kw Maj	62 50
Wrocławski 1860	123 25
Wlochy	72 90
Amerykany	99 75
Turki	35 60
7 $\frac{1}{2}$ % Rumuns	27 75
Pol lik lis zas	71 70
Rosyjs bknot 280	— 279 —
Srbrenty austr	67 10

**Dyrekcya Resursy w**  
 Poznaniu uprasza Szanow-  
 nych Członków o wpla-  
 cenie składek na ręce  
 kasyera p. T. Sadow-  
 skiego aż do 15 paź-  
 dzielnika rb. Po upły-  
 wie tego czasu będą ta-  
 kowe ściągane przez man-  
 daty pocztowe z dolicze-  
 niem kosztów. [1470]

**Dnia 26 bm. o godz. 2 $\frac{1}{2}$**   
 po południu odbędzie się  
 posiedzenie Towarzystwa  
 pszczelnicznego Obornicko-  
 Szamotulskiego u p. Kiełpińskie-  
 go w Kobylnikach pod Szamotu-  
 łami, na które uprzejmie zaprasza  
**Zarząd.** [1474]

**Panna,**  
 znająca krawieczyznę i białe szycie  
 dokładnie, poszukuje miejsca od św.  
 Michała. Poste rest. Poznań pod lit.  
 N. N. 100. [1471]

**Panny**  
 do szycia dyfulej roboty i do ma-  
 szyny potrzebują  
**J. Antoszczyńska w Bazarze.**  
 Codziennie

**Świeże masło**  
 poleca (670)  
**Mleczarnia**  
 przy ul. św. Marcina No. 13.  
**Węgły drewniane**  
 po 10 sgr. szefel, w większych ilo-  
 ściach taniiej, odebrały i polecają  
**Skład węgla i drzewa**  
 „Ula”  
 przy W. Garbarach No. 48, Sierociej 8  
 i Półwiejskiej 5. [2117]

**Pierwsze nowe**  
**Minogi elbl.**  
 odebrał i poleca [1475]  
**J. K. Nowakowski.**

**Wina węg.**  
 wytr. od 15, czerwone od  
 12 $\frac{1}{2}$ , reńskie od 12 $\frac{1}{2}$ , praw-  
 dziwy szampan od 45 sgr.,  
 wyborne Sauterny, Madair, Xeres  
 od 20 sgr., także drożdże i stare  
 wina w wielkim zapasie.  
 Wszelkie delikatesy sezonu  
 i towary korzenne,  
 oraz nafta, smarowidło, oleje itd.  
 itd. także  
**Woskowe świece dla ko-  
 ściółów**  
 polecam po zupełnie tanich ce-  
 nach, przesyłki koleją franco.

**A. Mazurkiewicz**  
 Toruń, Rynek. [1455]

**Mowa żałobna**  
 na cześć śp.  
**Ks. W. Wojciechowskiego,**  
**Mowa żałobna**  
 na cześć śp.  
**K. Libelta**  
 przez  
**Ks. Dr. Łukowskiego.**  
 Cena za egzemplarz 5 sgr., z przesy-  
 łką 6 sgr. Dwie te mowy z powo-  
 du na wskros religijnej i narodowej  
 treści i ze względu na wspaniały je-  
 zyk, zasługują na jak największe roz-  
 powzecznienie.  
**J. Chołczewski,**  
 Poznań. [1997]

**Rasy do Maszyn**  
 rzemieńne i parcjane,  
**Smarowniki i manchet,**  
**Skóry na Uprzęż itd.**  
 polecają  
**Orłowski & Comp.**  
 [2269] Skład skór

Z dniem 6 września rb. otworzyliśmy, w Inowrocławiu  
**Skład**  
**towarów kolonialnych, delikatesów, wina, ara-  
 ków, likworów i cygar.**  
 Różne gatunki prawdziwej  
**Herbaty chińskiej,**  
 w które przez wiele lat w Poznaniu byłem obficie zaopatrzony, po-  
 lecamy Szanownej Publicznosci z nowym naszym przedsiębiorstwem,  
 i prosimy o łaskawą przychylnosc. [1473]

### F. Dmochowski i Sp.

**R. Jakobi**  
 w  
**Poznanu.**  
 Grobla 40/41,  
 poleca wszelkie rodzaje [1320]

**Machin gospodarczych**  
 własnego wyrobu,  
 jako to:  
**ang. magle, machiny do prania i wy-  
 dzymania bielizny, wagi decymalne, wie-  
 deńskie żaluzye ślągane i zwijane, że-  
 lazne wyściełane krzesła na biegunach**  
 i t. d.  
 Prace budownicze  
 wykonują się jak najta-  
 niej i pod gwarancją.

**Ogrodowy**  
 żonaty znajdzie miejsce od 1 paź-  
 dzielnika w Dom. **Cerekwica**  
 pod Borkiem. Przedstawienie  
 oabiste konieczne. [1450]

**Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu**  
 wyszło i jest do nabycia:  
 Wilkońska P. Fata Morgana, Powieść, 2 tomy, m. 7,50.  
 — Iréna. Powieść, 2 tomy, m. 6.  
 — Kazimira, 2 tomy, m. 6.  
 — Moje wspomnienie o życiu towarzyskiem na prowincyi w Kongre-  
 sowce, 2 tomy, m. 6.  
 — Na